

Dr Damian Muszyński



Portale społecznościowe a potrzeby i możliwości rozwojowe dzieci w wieku 9-13 lat

Spełnienie oczywistego wymogu związanego z rzetelnością prezentacji kwestii potrzeb i możliwości rozwojowych dzieci w wieku 9-13 lat w „relacji” do problemów generowanych w obszarze korzystania przez młodych ludzi z portali społecznościowych wymaga przynajmniej trzywarstwowego wprowadzenia.

Po pierwsze – konieczne wydaje się sygnalizacyjne przedstawienie sposobów oglądu problematyki rozwoju człowieka w świetle najbardziej znanych teorii rozwoju.

Po drugie – ważnym elementem dla zrozumienia całości wywodu musi stać się skrótowne omówienie problemu znaczenia potrzeb w życiu i rozwoju człowieka, z akcentem położonym na zaspokajanie potrzeb psychicznych dziecka. Po trzecie wreszcie – w sposób skondensowany należy zaprezentować preadolescencyjne stadium rozwojowe¹.

Każda z zasygnalizowanych tutaj kwestii to obszar dobrze opisany w literaturze przedmiotu. Nie jest więc moją intencją szczegółowe prezentowanie problemów. Odnajdują one swoje miejsce w pracach psychologów rozwojowych, teoretyków wychowania, pedagogów społecznych (pedagogika opiekuńczo-wychowawcza). Tak zarysowany wstęp wydaje się jednak konieczny, aby przyjrzeć się nieco bliżej zagadnieniu korzystania przez dzieci w młodszym wieku szkolnym z internetowych narzędzi społecznościowych – ta część

wypowiedzi będzie opierała się głównie na analizie i wnioskach z badań pt. „Dzieci sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych”².

W badaniach nad rozwojem człowieka szczególnie ważne okazują się cztery paradygmaty: psychoanalityczny, humanistyczny, poznawczo-rozwojowy i behawioralny³.

Psychoanalityczne teorie rozwoju podkreślają znaczenie najwcześniejszych związków dziecka z opiekunem oraz sygnalizują zależność zdrowia psychicznego dziecka od wzajemnego oddziaływania w rodzinie

(transakcyjna koncepcja rozwoju – coraz bardziej zresztą popularna w badaniach nad psychologią rozwoju). Emblematycznymi przedstawicielami tego nurtu są Zygmunt Freud, Erik. H. Erikson czy John Bowlby.

Paradygmat humanistyczny można nazwać teorią optymistyczną, zakłada bowiem, że w toku rozwoju następuje rodzaj samourzeczywistnienia (określenie Abrahama H. Masłowa) i przekształcania podmiotu w „pełnowartościową” jednostkę. Dla naszych rozważań ważne wydaje się w tym nurcie podkreślanie znaczenia rozwoju potrzeb

¹ W artykule zawęzłam kwestie związane z rozwojem człowieka do problemów rozwoju psychicznego, potrzeb psychicznych i ich zaspokajania, co nie oznacza, że nie traktuję (i nie rozumiem) wątków rozwojowych holistycznie. Jest oczywiste, że nie można mówić w pełni o rozwoju dziecka w młodszym wieku szkolnym bez objaśniania jego rozwoju fizycznego, sensomotorycznego etc.

² *Dzieci sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych. Raport z badań*, Gdańsk 2012.

³ Bee H. *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań 2004, s. 35.

– klasyczna już dzisiaj piramida potrzeb Abrahama H. Masłowa. Drugim, obok Masłowa, znanym psychologiem humanistycznym był Carl Rogers.

Poznawczo-rozwojowe teorie rozwoju należy wiązać z dwoma znaczącymi postaciami. Za głównego badacza tego nurtu można uznać Jeana Piageta. Jedną z najbardziej znanych koncepcji szwajcarskiego uczonego było idea mówiąca o tym, iż dziecko samodzielnie konstruuje sposób rozumienia świata. Taki rodzaj myślenia o dziecku i jego rozwoju przez wielu współczesnych pedagogów określany jest konstruktywizmem (choć z zastrzeżeniem, iż prace Piageta dotyczyły raczej rozwoju myślenia, natomiast wspomniani pedagogowie odwołują się do rozwoju jako całości). Drugim ważnym przedstawicielem paradygmatu poznawczo-rozwojowego jest Lew Wygotski. Poglądy obu uczonych mają szerokie „zastosowanie” w edukacji, podkreślają bowiem rolę warunków zewnętrznych (wspomaganie, pokazy, pytania) w procesie uczenia się.

Czwartym prezentowanym tutaj sposobem rozumienia rozwoju jest paradygmat behawioralny związany z teoriami uczenia się (w tym teoriami uczenia się społecznego). Zwolennicy tego nurtu postrzegają ludzkie zachowanie i rozwój człowieka w sposób bardzo plastyczny. Innymi słowy – przy pomocy wzmocnień można w dowolny sposób modelować zachowanie w toku rozwoju.

Kolejnym aspektem prezentowanych w tekście rozważań jest kwestia znaczenia potrzeb w życiu i rozwoju człowieka (w tym ich zaspokajania). Nasza perspektywa uwzględnia analizę rozwoju dzieci w okresie przedpokwitaniowym, skupmy się więc na kilku istotnych dla tego wieku zagadnieniach.

Potrzeba na gruncie wielu dyscyplin i subdyscyplin w naukach społecznych jest definiowana różnorodnie. Określa się ją często jako stan braku (np. Siergiej L. Rubinsztein, Robert S. Woodworth). Bywa, że definiuje się ją jako stan interakcji człowieka ze środowiskiem (np. Joseph Nuttin, Włodzimierz Szewczuk). Potrzeba jest też nazywana siłą motywującą (np. Henry A. Murray, Abraham H. Maslow). Można też prezentować potrzebę jako czynnik niezbędny do prawidłowego funkcjonowania człowieka (np. Tadeusz Tomaszewski, Kazimierz

Obuchowski)⁴. Tak czy inaczej, wszystkie koncepcje (wprost lub pośrednio) zmierzają do istotnego dla naszych rozważań wniosku – efektem deprivacji (niezaspokojenia) potrzeb psychicznych (w tym długotrwałego niezaspokojenia ważnych potrzeb) mogą być głębokie zaburzenia osobowości⁵.

Przyjrzyjmy się teraz krótko zagadnieniu rozwoju i zaspokajania potrzeb psychicznych dziecka w młodszym wieku szkolnym, czyli w przedziale od 9-13 lat. Młody człowiek w tym okresie przekracza pierwszą fazę nauki szkolnej (wejście do klasy), adaptuje się do środowiska szkolnego. W drugiej fazie okresu późnego dzieciństwa następuje intensywny rozwój procesów intelektualnych, rozwija się spostrzegawczość i umiejętność obserwacji, dziecko intensywnie rozwija się motorycznie (również w zakresie tzw. małej motoryki – np. operowania myszką komputerową). W omawianym okresie dominuje myślenie pojęciowe i słowno-logiczne. Dziecko staje się zdolne do przeżywania uczuć wyższych, potrafi kontrolować swoje emocje. Istotna zmiana następuje również w życiu społecznym młodego człowieka – coraz większe znaczenie zaczyna odgrywać nauczyciel oraz środowisko rówieśnicze⁶.

Zaspokojenie potrzeb dziecka w okresie wczesnoszkolnym wiąże się z realizacją kilku podstawowych potrzeb. Warto o nich powiedzieć, tym bardziej że możemy tutaj nawiązać do dobrze udokumentowanych badań Elżbiety Jundziłł⁷. Autorka wymienia następujące „realizacje” dotyczące zaspokajania potrzeb psychicznych dzieci w wieku 9-13 lat, są to: realizacja potrzeby bezpieczeństwa, realizacja potrzeby kontaktu emocjonalnego, realizacja potrzeby sukcesu.

Zaprezentowane wyżej rozstrzygnięcia pozwalają na przyjrzenie się kwestiom relacji, wykorzystywania narzędzi, sposobom bycia w portalach społecznościowych dzieci w młodszym wieku szkolnym. Perspektywa możliwości rozwojowych oraz potrzeb dzieci pozwala na uwypuklenie ciekawych kontekstów pedagogicznych, które nie dość wyraźnie wybrzmiały w słowie końcowym do raportu pt. „Dzieci sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych”⁸.

Celem moich badań było przyjrzenie się kompetencjom i zachowaniom komunikacyjnym,

⁴ Jundziłł E. *Potrzeby psychiczne dzieci i młodzieży. Diagnoza – zaspokojenie*, Gdańsk 2000, s. 9-20.

⁵ Garczyński S. *Potrzeby psychiczne. Niedosyt. Zaspokojenie*, Warszawa 1972, s. 29.

⁶ Filipczuk H. *Rodzice i dzieci w młodszym wieku szkolnym*, Warszawa 1989, s. 14-17.

⁷ Jundziłł E. op. cit. s. 53-61.

⁸ *Dzieci sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych. Raport z badań*, ibidem.

medialnym i informacyjnym dzieci w wieku od 9 do 13 lat⁹. Nie będę w tym miejscu prezentował wyników badań, zainteresowany czytelnik sięgnie bowiem do źródła. Chcę zwrócić uwagę jedynie na kilka kwestii, które kojarzone z obszerną analizą zawartą w raporcie, ujawnią – mam nadzieję – interesujące okoliczności i realia funkcjonowania młodych ludzi w sieci.

Z punktu widzenia reprezentatywności danych najbardziej ciekawe wydaje się przyjrzenie się najpopularniejszym portalom społecznościowym. Między innymi dlatego, w ramach badania „Dzieci sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych” (dokładniej w granicach badania netnograficznego), analizowano profile w serwisach NK.pl i Facebook. Już pobieżna eksploracja profili dzieci w wieku 9-13 lat pozwala na sformułowanie wniosku, iż najbardziej popularne portale społecznościowe oferują swoim użytkownikom bardzo niewiele.

O interfejsie serwisu NK.pl nie można powiedzieć ani tego, że kieruje się w swej konstrukcji możliwościami rozwojowymi dzieci, ani tego, że pojawiają się w jego obrębie takie pomysły, które wiązałyby się z realizacją transparentnych dla tego wieku potrzeb (nawet jeśli założymy, że taką „realizacją” jest ogólna idea portalu, czyli „miejsca spotkań”). Oczywiście musimy mieć świadomość, iż schemat działania serwisu jest swego rodzaju uśrednieniem oczekiwań odbiorców, z drugiej jednak strony, to przecież ta część użytkowników ma stanowić w przyszłości istotny jego wycinek.

Wydaje się, że jedyną odpowiedzią NK.pl na potrzeby i możliwości rozwojowe dzieci w wieku 9-13 lat stanowią gry zręcznościowe i logiczne. Przypomnę – w drugiej fazie okresu późnego dzieciństwa następuje intensywny rozwój procesów intelektualnych, rozwija się spostrzegawczość i umiejętność obserwacji, dominuje myślenie pojęciowe i słowno-logiczne.

Kolejny przykład, przypadek Facebooka, pokazuje, że kontrowersje i „niepewności” związane z możliwościami i potrzebami rozwojowymi dzieci referowane są czasami już na poziomie regulaminu. Wchodząc do centrum pomocy Facebooka możemy przeczytać następującą informację (umieszczoną w zakładce „Narzędzia dla rodziców i nauczycieli”):

Zgodnie z zasadami Facebooka konto może utworzyć tylko osoba, która ukończyła co najmniej 13 lat (w niektórych jurysdykcjach dolny limit wieku może być wyższy). Utworzenie konta z fałszywymi danymi stanowi naruszenie naszego regulaminu. Dotyczy to także kont zarejestrowanych w imieniu osób, które nie ukończyły 13 lat.

Jeżeli Twoje dziecko, które nie osiągnęło wymaganego wieku, utworzyło konto na Facebooku, możesz pokazać mu, jak usunąć konto.

Jeśli chcesz zgłosić konto należące do osoby, która nie ukończyła 13 lat, wypełnij ten formularz. Informujemy, że natychmiast usuniemy każde konto dziecka, które nie ukończyło lat 13, zgłoszone za pomocą tego formularza.

Dysponujemy więc – jako rodzice, opiekunowie, nauczyciele, wychowawcy – narzędziem w postaci regulaminu. Możemy w każdym momencie, a tym momentem może być sugestia dziecka: „chcę założyć konto na Facebooku”, odciąć się od pomysłu, przedstawiając dość klarowny argument. Kolejny raz jednak praktyka funkcjonowania dzieci w internecie idzie w poprzek założeniom twórców narzędzi społecznościowych. Wiemy bowiem, między innymi z badań „Dzieci sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych”, że użytkownikami Facebooka są osoby poniżej 13 roku życia. Wiedzą o tym również twórcy portalu – nie dysponują jednak narzędziami, przy pomocy których można byłoby skutecznie egzekwować przepisy regulaminu.

Popatrzmy jednak na sytuację zstana, to znaczy na taką, która przedstawia dzieci w młodszym wieku szkolnym jako aktywnych użytkowników Facebooka.

Z danych Consumer Reports wynika, że konto na Facebooku posiada około 8 milionów użytkowników poniżej 13 roku życia. Sami twórcy serwisu przekonują, że codziennie usuwają około 20 000 internautów nieregulaminowych – z uwagi na wiek.

⁹ Muszyński D. *Obserwacja uczestnicząca w środowisku szkolnym* [w:] *Dzieci sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych. Raport z badań*, op. cit. s. 65.

Z prezentowanej już tutaj analizy netnograficznej wynika, że osoby posiadające profil w tym serwisie wykorzystują najprostsze funkcje: przysyłanie łańcuszków, generowanie i odpowiadanie na ankiety, „lajkowanie”, wreszcie – powtarzane przysyłanie zamieszczonych na innych „ściankach” zdjęć, informacji, memów. Nie ma więc i tutaj, na Facebooku, pomysłów na stymulowanie rozwoju dzieci w wieku 9-13 lat. Pamiętać należy jednak, że – przynajmniej teoretycznie, bo regulaminowo – twórcy portalu mogą bronić się przed zarzutem niedostosowania interfejsu i narzędzi społecznościowych do potrzeb tej grupy wiekowej.

Warto zwrócić uwagę w tym miejscu na jeszcze jedną istotną kwestię. Przedstawiana charakterystyka aktywności dzieci w serwisach społecznościowych nie uwzględnia do końca różnicy, jaka wiąże się z poziomem rozwoju 9- i 13-latka. I choć w podręcznikach psychologii rozwojowej taki zakres wieku definiuje się przeważnie jednolicie – jako młodszy wiek szkolny na przykład – to przyglądając się problemom rozwoju, każdorazowo należy odnieść się zarówno do różnic indywidualnych uczniów, jak i tych związanych z biegunowym ułożeniem skali wieku. Możemy sobie wyobrazić sytuację, w której różnicę rozwojową nie tylko pogłębia bogatsze kilkuletnie doświadczenie edukacyjne, ale też indywidualne możliwości i predyspozycje rozwojowe dziecka (zbudowane na przykład w oparciu o kapitał kulturowy i społeczny rodziców). Pamiętać należy również, że 13-latkowie bywają charakteryzowani, nie bez powodu przecież, poprzez kategorię adolescencji, a 9-latek przypomina czasami dziecko, które dopiero „przed chwilą” przestało pić próg szkoły.

Spróbujmy podsumować powyższe rozważania. Zarysowałem w miarę precyzyjny – jak na potrzeby takiego opracowania – obraz możliwości rozwojowych i potrzeb dzieci w wieku od 9 do 13 lat. Wynika z niego, że

dziecko w młodszym wieku szkolnym to intensywnie rozwijający się człowiek z niezwykle silnymi potrzebami: bezpieczeństwa, kontaktu emocjonalnego, sukcesu. Wydaje się, że żadna z tych potrzeb nie może być w pełni realizowana w oparciu o kontakt i relacje zapośredniczone. Żadne z dostępnych powszechnie narzędzi, portali społecznościowych takich możliwości nie daje albo są one bardzo ograniczone.

Czy jest jakaś alternatywa? Czy portal społecznościowy może stymulować rozwój dziecka, tworzyć przestrzeń do zaspokajania potrzeb psychicznych? Prawdopodobnie tak – znane są przecież serwisy społecznościowe „przeznaczone dla dzieci”. Pomysły takowe co rusz się pojawiają i działają przeważnie w oparciu o „relację” z Facebookiem – to rodzic, dorosły zarejestrowany w portalu Marka Zuckerberga zakłada i administruje kontem 6-, 7-, 8-latka. Dlaczego jednak nie stają się one popularnymi miejscami w sieci, takimi jak powszechnie dostępne portale społecznościowe? Odpowiedzi musimy szukać prawdopodobnie w obszarze szeroko pojmowanego interesu ekonomicznego – mówi się tam co prawda językiem potrzeb, ale definiowane są one partykularnie i w oparciu o kategorie bliższe dystrybucji i konsumpcji dóbr.

Doktor **Damian Muszyński** jest pedagogiem mediów, medioznawcą, nauczycielem akademickim, blogerem, byłym nauczycielem informatyki w gdańskich szkołach. Współpracuje z Wirtualną Polską, Narodowym Instytutem Audiowizualnym i Fundacją Nowoczesna Polska.